

SŁOWO

WILNO, Niedziela 24 lutego 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 223, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80254. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamierzonych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Łuszek
 BIENIAKÓWE — Bufet kolejowy.
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet kolejowy.
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HODORZIEJ — Dworzec kolejowy — J. Smarzyński.
 WIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
 KŁECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińska
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. „Naur”.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, M. Tarasiejski.
 WILEJKĄ POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Buczeńska
 WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrówi jednosłowny na str. 2-iej i 3-iej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 30% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Trocki i trockiści ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Przed kilku tygodniami ukazał się na łamach ostatniego podwójnego numeru czasopisma komunistycznego „Bolszewik” dłuższy artykuł znanego publicysty sowieckiego, Jarosławskiego, na temat działalności trockistów w roku ubiegłym. Jak wiadomo, przyniósł rok ubiegły nie tylko wykluczenie trockistów z partii komunistycznej, lecz i postawienie ich poza prawem przy równoczesnym rozpędzeniu przywódców ruchu opozycyjnego „na cztery wiatry”. Zdawać się mogło, że trockiści pozabawieni swych wodzów ideowych, którzy zesłani zostali w głąb Rosji azjatyckiej, niezdolni będą do dalszego prowadzenia jakiegokolwiek akcji politycznej. Artykuł Jarosławskiego pokazuje jednak, że opozycjoniści z pod znaku Trockiego, Zinowiewa i tow. nie ulegli się żadnym represyj i w dalszym ciągu w sposób nader energiczny organizują swych sympatyków. Jarosławski, który w swym charakterze sekretarza Centralnej komisji kontrolnej, zmuszony jest stale czuwać nad czystością ideową stronnictwa komunistycznego, zmuszony jest stwierdzić, że opozycja, z Trockim na czele, znakomicie jest informowana o wszystkim, co w partii się dzieje, że stale kontroluje działalność naczelnych władz partyjnych, że krytykuje każdy krok obecnych kierowników polityki partyjnej i utrzymuje jaknajściślejszy kontakt ze wszystkimi zwolennikami trockizmu.

Dalej cytuje Jarosławski cały szereg wyjątków z przychwyconych listów Trockiego do jego towarzyszy, podkreślając ostry ton tych listów wobec obecnego kierownictwa partii. Trocki wydaje się swym zwolennikom rozmaite dyktetywy, według których ci ostatni działają w swej robocie podziemnej. Zarówno w listach Trockiego, jak i w listach jego najbliższych współpracowników (Smilgi, Radka i innych) mówi się zupełnie otwarcie o nowej wojnie domowej, o przygotowaniach do niej, o niezwykłe katastrofalnej sytuacji kraju i tp.

Nic przeto dziwnego, wywodzi daj Jarosławski, że w tych warunkach trzeba było pomyśleć o ponownym, bliższym zajęciu się osobą i działalnością Trockiego. Niejedno posiedzenie Politbiura poświęcone było sprawie dalszej walki z „zlikwidowanym” tym przywódcą, niejedną noc obecni kierownicy partii komunistycznej spędzili na obmyśleniu sposobów definitywnego unieszkodliwienia Trockiego.

Były tu dwie możliwości: albo pozostawi się Trockiego nadal na terytorium ZSSR, albo też umożliwi mu się wyjazd zagranicę. Pierwsza możliwość była dość trudna do przyjęcia, gdyż zachodziła obawa, że Trocki w dalszym ciągu będzie utrzymywał kontakt ze swymi przyjaciółmi politycznymi, propagując za ich pośrednictwem swe idee. Dlatego też przedyskutowano drugą możliwość. Do kilku misyj zagranicznych zwrócono się z zapytaniem, czy ich rząd udzieliłby Trockiemu pozwolenia na pobyt. Jedyna Turcja po dłuższych pertraktacjach zgodziła się na jakiś czas przyznać Trockiemu na swem terytorium prawo azylu. W związku z tem rozeszła się w Moskwie pogłoska, że Trockiemu umozliwiono wyjazd do Konstantynopola. Pogłoska ta nie została jednak przez oficjalne koła moskiewskie potwierdzona, a wszelkie wiadomości, donoszące o miejscu pobytu Trockiego, otrzymały w cenzurze sowieckiej dodatek: „jak słyhać”. Nic konkretnego nie można więc było o losach lidera opozycjonistów powiedzieć. Politbiuro, rozważając możliwość wysłania Trockiego zagranicę, rozumowało w sposób następujący: zagranicą będzie dla nas Trocki mniej niebezpieczny, niż w kraju. Nie jest wykluczone, że rząd zagraniczny, o ile udzieli mu pozwolenia na pobyt, będą mu na każdym kroku pobyt ten utrudniać i rozmaitemi drobnymi sposobami paraliżować jego energię. Tem samem uniemożliwi mu się prowa-

Uchwały podkomisji dla spraw samorządowych

WARSZAWA. 23.2. (PAT). Przed cały ubiegły tydzień obradowało w parlamencie podkomisja dla spraw samorządowych pod przewodnictwem p. Putka (Wyz.). Z szeregu wniosków, przekazanych podkomisji przez komisję administracyjną, zatwierdzono w tym czasie projekt ustawy o reprezentacji powiatowej i ordynacji wyborczej powiatowej w Małopolsce. Podstawę do dyskusji stanowił projekt opracowany przez p. Putka. Projekt ten utrzymuje dotychczasowy projekt rad powiatowych z temi tylko zmianami, które ze względu na postanowienia ustawy konstytucyjnej, należało wprowadzić wprawda natomiast nowe przepisy, dotyczące ordynacji wyborczej do rad powiatowych. Drugi projekt ustawy, przygotowany przez podkomisję samorządową, dotyczy Ordynu i Spółki. W przyszłym tygodniu podkomisja ma zatwierdzić wnioski, dotyczące pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wprowadzenia w drodze dekretu ordynacji wyborczej dla miast Krakowa i Lwowa oraz wnioski w sprawie ordynacji wyborczej dla reszty miast i miasteczek Małopolski, — wreszcie wnioski, dotyczące kompetencji zebrań i rad gminnych na terenie byłej kongresówki.

Program pacyfu min. Mironescu w Warszawie

Program pobytu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, p. J. Mironescu w Warszawie jest następujący: Min. Mironescu przybywa do Warszawy d. 24 bm. o godz. 8.25 wiecz i zamieszka w poselstwie rumuńskim. Dn. 25 bm. na cześć gościa rumuńskiego p. premier Bartel wydadzie w polacu rady ministrów śniadanie. Wieczorem tegoż dnia minister Zaleski podejmować będzie min. Mironescu obiadem wieczorem zaś w salonach p. min. Zaleskiego odbędzie się raut na cześć gościa.

Dn. 26 bm. p. Prezydent Rzeczypospolitej z powodu choroby wydadzie jedynie śniadanie w ścisłym gronie. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w poselstwie rumuńskim obiad i raut, wydany przez p. min. Mironescu, min. Davile.

Wymiana depesz.

PAT donosi, iż z racji podpisania protokołu Litwinowa nastąpiła wymiana depesz między min. spraw zagr. Rumunii p. Mironescu, a min. spraw zagr. Polski, p. A. Zaleskim.

Wyjazd podsekr. stanu p. Dolezala do Genewy.

Jak się dowiadujemy, wiceminister przemysłu i handlu dr. Fr. Dolezal, wyjeżdża dziś do Genewy na posiedzenie komitetu Ligi Narodów w sprawach węglowych, zwołane na dzień 27 bm.

Zgon dyrektora Jurjewicza.

W nocy z dn. 21 na 22 bm. w Warszawie zmarł śp. Fr. Jurjewicz, dyrektor departamentu chowu koni w ministerstwie rolnictwa, oraz dyrektor zarządu stadnin państwowych. Sp. dyr. Jurjewicz zmarł wskutek komplikacji nerwowych, jakie się wytworzyły po grypie.

Hołd dla bohaterów wojny i sprawiedliwości.

W dniu wczorajszym z okazji 70 rocznicy urodzin p. Teodora Rodiczewa b. posła do Dumy wysłano z Warszawy następującą depeszę do p. Teodora Rodiczewa:

„Wiernemu szermierzowi sprawy polskiej, bojownikowi wolności i sprawiedliwości hołd składają przyjaciele Polacy — Jan Baudouin de Courtenay, Aleksander Babiński, Jan Dąbrowski, Ludwik Darowski, Józef Evert, Stefan Grostern, Hipolit Gliwicz, Aleksander Lednicki, Wacław Lednicki, Stanisław Posner, Leon Petrażycki, Adolf Suligowski, Stanisław Thugutt, Tadeusz Zieliński”.

Zarządzenie na wypadek powodzi

WARSZAWA. 23.2. (PAT). Wobec spodziewanej powodzi, urząd wojewódzki opracował plan akcji zapobiegawczej i ratowniczej. Akcja ta ma polegać przede wszystkim na ustaleniu zagrożonych punktów i niebezpieczeństw, jakie tym punktom zagrażają, a powtóre — na obronie technicznej i społecznej punktów zagrożonych. Urząd wojewódzki rozpoczął systematyczne opracowywanie planu obrony wałów od Warszawy do Witanowa.

Wystawa sztuki.

W lokalu związku zawodowego polskich artystów — plastyków (Nowy-Swiat 19) otwarto 12 wystawę tow. artystów polskich „Sztuka”. W wystawie udział biorą, Fałat, Axentowicz, Mehoffer, Filipkiewicz, Podgórski, Pronaszko, Kamocki, Szczepkowski, Markowicz i Dadler. Wystawa otwarta w godz. 11 rano — 5 pp.

Przebieg uroczystości 11 rocznicy niepodległości Estonii.

Z Rewla donoszą: Dziś, w 11 rocznicę niepodległości Estonii do Rewla przybędą zagranicznymi wojenni attaché's, których stałą rezydencją jest Ryga lub Helsingfors. Defilada z powodu epidemii grypy, nie odbędzie się. Na raut, który odbędzie się u ministra wojny, zostali zaproszeni członkowie rządu, przydzium zgromadzenia pafistowskiego, członkowie protokołu dyplomatycznego, wyżsi wojskowi i urzędnicy państwowi. Tradycyjny raut w ministerstwie spraw zagranicznych na ten raz nie odbędzie się.

Amnestja w Estonii.

Z Rewla donoszą: Wczoraj zwolniono z więzienia 64 więźniów, którzy zostali ułaskawieni w związku z 11 rocznicą niepodległości Estonii. Wśród zwolnionych znajdowało się 6 więźniów politycznych i między nimi b. członek zgromadzenia państwowego Łus, który przed kilku laty został skazany na 15 lat katorgi za działalność komunistyczną.

Wymiana not ratyfikacyjnych.

Z Kowna donoszą: Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wymiana not ratyfikacyjnych litewsko — niemieckiego układu handlowego. Ze strony litewskiej wymianę not dokonał generał sekretarz min. spraw zagr. Zaunius, ze strony niemieckiej — poseł niemiecki w Kownie Morath.

Sowieci wypuszczają lotewskiego przedstawiciela handlowego.

Z Rygi donoszą: według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki zaproponował lotewskiemu przedstawicielowi handlowemu w Moskwie Biumentalowi opuścić granice Rosji Sowieckiej.

„Jaun. Zin.” dodaje, że zostało to oparte na materiałach z jakiegoś procesu, gdzie miało się wyjaśnić, że Biumental zajmował się handlem uzbrojeniem przez ustawy sowieckie.

Jutro — proces agentów Pleckajitisa.

Z Kowna donoszą: Jutro w sądzie wojennym racie się wielki proces „pleckajitiscowców”. Na ławie oskarżonych zasiadzie 21 osób. W roli obrońcy wystąpi b. premier Slezewicz.

Przywroćenie praw amnestjowanym

Z Kowna donoszą: Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy, która nadaje prezydentowi prawo, amnestujac, przywracać jednocześnie odebrane na mocy wyroku prawa. Dotychczas amnestowani skazańcy praw nie odzyskiwali.

Odezwa biskupów litewskich do duchowieństwa w sprawie pomocy poszkodowanym relikwiom.

Z Kowna donoszą: Biskupi litewscy opublikowali odezwę do duchowieństwa, nawołującą do pomocy ludności, poszkodowanej wskutek nieurodzajów. Odezwa zostanie odczytana we wszystkich kościołach w Litwie.

Dokoła sprzedaży obrazów hr. Tyszkiewicza.

W związku z mającą się odbyć w Kownie — sprzedażą z licytacji obrazów hr. Tyszkiewicza, do Kowna z Paryża przybyła hrabina Tyszkiewiczowa, która zwróciła uwagę na urzędy i obecnie pertraktuje z weryzycjami w sprawie spłacenia długów w celu zdejmienia aresztu z obrazów. Wszystkie obrazy i inne cenne przedmioty, znajdujące się w kowńskim muzeum, hrabina Tyszkiewiczowa zamierza wywieźć do Paryża.

Reorganizacja banku lotewskiego.

Z Rygi donoszą: W najbliższej przyszłości ma nastąpić reorganizacja banku lotewskiego. Bank, zdaniem kierowniczych partii politycznych, powinien stać się prawdziwym bankiem emisyjnym i w miarę możliwości zbliżyć się do typu banków emisyjnych w innych państwach. W r. 1928 bank lotewski miał czystego zysku 5,7 milj. łatów. Zapas waluty stanowi obecnie 69.702.578 łat. Banknotów w obiegu jest na sumę 42.433.299 łatów.

Odsłonięcie pomnika Gribojedowa.

MOSKWA, 23 II. Pat. W setną rocznicę śmierci słynnego komediopisarza rosyjskiego Gribojedowa, autora komedji „Gorje ot uma”, odbyło się w Moskwie uroczyste odsłonięcie jego pomnika. Pomnik wzniesiony został naprzeciwko domu, w którym urodził się Gribojedow.

Gdzie wreszcie zainstaluje się Trocki?

Petycja pani Trockiej.
 PRAGA, 23.II. PAT. Jak podaje prasa, pani Trocka zwróciła się do opozycyjnej frakcji komunistycznej w Bernie z prośbą o wystąpienie się u odpowiednich władz o zezwolenie jej mężowi na pobyt w jednym z sanatoriów w Czechosłowacji.

List od rodziny.

PRAGA, 23.II. PAT. Opozycja komunistyczna w Bernie Morawskim miała otrzymać od osób, stojących blisko Trockiego list, stwierdzający, że stan zdrowia przywódcy rewolucji rosyjskiej jest bardzo poważny tak, że będzie on musiał prawdopodobnie poddać się operacji. Rodzina Trockiego obawia się powierzyć go opiece lekarzy tureckich i chętnie przeprowadziłaby kurację w którymś z sanatoriów, względnie uzdrowisk czechosłowackich. Rzekomo przeprowadzono już pertraktacje z czynnikami rządowymi, które nie mają podobno nic przeciwko temu, aby Trocki jako człowiek chory skorzystał z prawa azylu w Czechosłowacji. Pobyt Trockiego w Czechosłowacji byłby tajny, ze względu na jego bezpieczeństwo osobiste.

Wyłonienie się specjalnej komisji

BERLIN. 23.II. Pat. Prasa berlińska donosi z Pragi, że w Bernie Morawskim utworzyła się komisja, złożona z przedstawicieli opozycji komunistycznej, która podjęła akcję w sprawie uzyskania dla Trockiego prawa wjazdu do Czechosłowacji, w celu przeprowadzenia tam kuracji. Prasa berlińska wyraża przypuszczenie, że Trocki istotnie otrzyma w niedalekim czasie prawo wjazdu i przybędzie do Czechosłowacji.

Trockiści przepowiadają wojnę domową w Rosji

RYGA, 22 II. W „Izwiestjach” ukazał się artykuł o trockizmie. W artykule tym autor wskazuje, że trockizm przybrał formy antysowieckiej organizacji, która nie różni się niczem od innych tego rodzaju organizacji. Trockiści nazywają partię komunistyczną swoim największym wrogiem, a walkę z partią, państwem sowieckim, z międzynarodową wysuwają na naczelne miejsce swych hasel politycznych. W tajnych proklamacjach trockiści oświadczają, że wojna domowa w Rosji sowieckiej może stać się niebawem faktem dokonany.

Obchód dnia urodzin Washingtona

Mowa prezydenta Coolidge'a

WIEDEŃ, 23. PAT. United Press donosi z Nowego Yorku, że dzień urodzin Waszyngtona obchodzony był w całych Stanach Zjednoczonych bardzo uroczysto. Giełdy, banki oraz sklepy były zamknięte, zaś władze urządziły we wszystkich miastach uroczystości.

Sensacją dnia była mowa, którą prezydent Coolidge wygłosił w obecności studentów z Waszyngtonu. Coolidge powiedział między innymi: Zgadnicia, interesujące Stany Zjednoczone, zostały zatłwione w sposób zadawalający z wyjątkiem stosunku do Rosji.

Stany Zjednoczone pragną wprowadzić silnej floty, zgadzają się jednako wraz z innymi mocarstwami do konieczności ograniczenia zbrojeń. Stosunek Ameryki do Europy jest dobry. Ameryka żywi zaufanie do szczerości nowych rządów, które wykazały swoje intencje p. kojęwe przez to, że zaprosiły do współpracy w rozwiązaniu zagadnień reparacyjnych.

Król Jerzy odzyskuje zdrowie z każdym dniem

BOGNOR, 23 II. Pat. Ładna pogoda przyczynia się w znacznym stopniu do poprawy zdrowia króla, który może codziennie, po spaniu, wstawać z łóżka i sadać około otwartego okna. Król ma dobry apetyt, co przyczynia się do wzrostu sił.

Wojna domowa w Chinach

Gen. Czang - Czung - Gzang zyskuje coraz więcej zwolenników.

PEKIN, 23 II. Pat. Brygada wojsk rządowych zbuntowała się w czasie transportowania jej z Nan Kou, położonego w odległości 25 mil na północny zachód od Pekinu, na południe, do Szantungu i przeszła na stronę Czang-Czanga. Obecnie brygada ta maszeruje w kierunku Wuhing' w celu połączenia się z głównymi siłami wojskowymi Czang-Czung-Czanga.

Dwa miliony marek — pierwsza rata za Chorzów

Agencja Press dowiaduje się, że zgodnie z umową, zatwierdzoną przez rząd polski i niemiecki, wypłacił skarb państwa polskiego zainteresowanym towarzystwom niemieckim pierwszą ratę odszkodowania za pretenzje tych towarzystw do Chorzowa w wysokości 2 milionów marek. Spłata całej należności nastąpić ma według umowy w ciągu lat 15-tu, przy czym rata następna, również w wysokości dwóch milionów marek, przypada z początkiem roku przyszłego.

Katastrofa na dworcu berlińskim

3 zabitych, 19 rannych

BERLIN. 23.II. Pat. Dzisiaj przed południem, na dworcu głównym w Dortmundzie, wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Z niewiadomych przyczyn wykołcił się i przewrócił jeden z wagonów III klasy wjeżdżającego na stację pociągu, pociągając za sobą dalsze dwa wagony. Wszystkie trzy wykołone wagony zostały zdruzgotane. Trzy osoby zostały zabite, 7 ciężko rannych, a 12 leż. Podjęto natomiat prace ratunkowe trwające jeszcze. Koła fachurowe przypuszczają, że wykołenie nastąpiło wskutek pęknięcia jakiejś części żelaznej zwrotnicy, wywołanego przez mrozy.

A mrozy nie ustają..

Czarny śnieg — Zamknięte szkoły — Przerwana komunikacja.

SOFJA. 23.II. Pat. W wielu miejscowościach mróz doszedł do 32 st. W Ruszcuku spadł czarny śnieg, co objaśnia się obecnością w powietrzu pyłu pochodzenia wulkanicznego.

ATENY. 23.II. Pat. Z powodu silnych mrozów i wielkich opadów śnieżnych, rząd postanowił zamknąć na 5 dni wszystkie szkoły. W kilku miejscowościach, odcitych wskutek śniegu od światła, odczuwa się brak żywności.

WIEDEŃ. 23.II. Pat. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że od czwartku komunikacja z Konstantynopolem jest z powodu burzy śnieżnej przerwana. Od tego czasu nie nadszedł żaden pociąg z Europy. Również komunikacja na morzu Czarnym jest wstrzymana.

Dziś tu — jutro tam.

Le Brix w Allahabadzie i Saigonie.

PARYŻ, 23 II. PAT. Według nadeszłych tu wiadomości, Lebrix wyjął do wczoraj wieczorem w Allahabadzie i dziś wieczorem odleci do Saigona.

PARYŻ, 23 II. PAT. Dzienniki podkreślają jednogłośnie znakomitą wyczyn lotniczy Lebrixa. Lotnik spodziewa się dziś wieczorem wylądować w Saigonie.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni.

KATOWICE, 23 II. PAT. Na kopalni w Niskowcu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik Wiktor Cieśla. Mianowicie podczas smarowania kolejki łańcuchowej Cieśla spadł z drabiny na żelazny wóz, doznając ciężkich obrażeń cieleśnych, na skutek których zmarł dzisiaj w nocy w lecznicy.

dzenie inwazyjnej walki przeciwko partji. A jeżeli mimo wszystko Trocki miałby się zdobyć na prowadzenie z nami dalszej walki, wtedy niewątpliwie, — działając zagranicą, — usiłowałby w pierwszym rzędzie akcję swą prowadzić na terenie międzynarodówki i prawdopodobnie zorganizowałby nową międzynarodową organizację proletariacką, powiedzmy np. 4-tą między narodówkę. Taki krok musiałby go jednak całkowicie zdyskredytować w oczach proletariatu. Ostatecznie nie jest wykluczone, że rządy państw kapitalistycznych wykorzystają pobyt Trockiego zagranicą dla swych własnych celów antysowieckich, a kiedy wyciągną z niego wszystko, co im dać potrafi, odruczą go, jako niepotrzebną rzecz. Jego koniec byłby wówczas tem smutniejszy. A wreszcie może się też stać, że Trockiemu uniemożliwi się wogóle wszelką działalność polityczną zagranicą, że stanie się on zagranicą zwykłym publicystą, który wprawdzie przez pewien czas budzić będzie swemi artykułami powszechną sensację, ale po pewnym czasie pójdzie w zupełne zapomnienie”.

Tak sądzi dzisiaj Politbiuro. Trocki znalazł się więc w obliczu radykalnego zwrotu w swej karierze życiowej. Gdyby był o 10 lat młodszy i zdrowszy na ciele i duchu, mógłby jeszcze może liczyć na to, że przyjdą jeszcze czasy, kiedy wolno mu będzie w Rosji ponownie odegrać doniosłą rolę. Ale przy swych 50 latach i nadwątłym zdrowiu będzie musiał raczej uświadomić sobie, że rozpoczyna się ostatni akt jego własnego dramatu. S.

Jak się kształtuje przyszły gabinet w Niemczech.

BERLIN. 23.2. (PAT). Korespondent moskiewski „Vossische Zeitung” przytacza dziś oświadczenie komisarza wojny Worosziłowa o trudnościach, istniejących w armji czerwonej i w sztabie jej dowódców, podkreślając, że wywody Worosziłowa stwierdzają istnienie wśród oficerów armji czerwonej pewnego fermentu, związanego z istnieniem opozycji. Cały szereg oficerów armji czerwonej miał w okresie tak zwanego likwidowania opozycji trockistów przesłać memorjały Stalinowi, wyrażając obawę, że polityka rządu sowieckiego, zwracająca się swoim ostrzem przeciwko warstwowi chłopskiemu, może wywrzeć ujemny wpływ na nastroj armji czerwonej, której 66 proc. pochodzi właśnie z warstwy chłopskiej. Worosziłow w swoim oświadczeniu staje całkowicie na stanowisku obecnych kierowników Rosji Sowieckiej, twierdząc, że polityka Stalina zwraca się tylko przeciwko bogatym chłopom a nie przeciwko całej warstwie chłopskiej, i że nie wywoła ona ujemnego skutku w łonie armji czerwonej, ponieważ w ostatnich czasach usunięto zupełnie znaczną ilość elementów, pochodzących z koła bogatego chłopstwa i oparto ją na kołach średnio i małozamożnych chłopów.

Jak się kształtuje przyszły gabinet w Niemczech.

BERLIN. 23.2. (PAT). Dalsze kroki w sprawie rekonstrukcji gabinetu odroczone zostaną prawdopodobnie do wtorku przyszłego tygodnia. Prasa berlińska krytykuje bardzo ostro taktykę poszczególnych frakcji, najostrejsz zaś wypowiada się o grze niemieckiej partji ludowej. Socjalistyczny „Vorwärts” oświadcza, iż intryga partji paraliżuje zdolność do pracy zarówno parlamentu jak i gabinetu. Nawet zbliżona do min. Stresmannna „Deutsche Allgemeine Zeitung” nazywa taktykę niemieckiej partji ludowej nieszczyśliwą i ostro ją krytykuje. Dzienniki demokratyczne i socjalistyczne wskazują iż tego rodzaju praktyki polityczne kompromitują poprostu parlamentaryzm w Niemczech. „Deutsche Allgemeine Zeitung” pisze, iż wobec niezadowolnienia, jakie zachowanie się stronnictw umiarkowanych wywołało w opinii publicznej, zanosi się na powstanie nowego stronnictwa w Niemczech, któreby za podstawę swego istnienia wzięło interesy państwa.

Czechy do M. T. S. wysyłają p. Mirosława Plesingera.

HAGA. 23.2. (PAT). Czechosłowacki minister pełnomocny w Hadze p. Mirosław Plesinger-Bozinow mianowany został jako agent swego rządu przy Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości w sprawie, dotyczącej zakreślenia terytorjalnego międzynarodowej komisji rzeki Odry. Sprawa ta, jak wiadomo, przedstawiona została Trybunałowi za wspólnem pośrednictwem rządów niemieckiego, angielskiego, duńskiego, francuskiego, szwedzkiego i czechosłowackiego z jednej strony, zaś rządu polskiego z drugiej.

Na starcie i mecie biegu 18-stokilometrowego o mistrzostwo Wilna.

Wczoraj o godzinie 2-iej pp. odbył się start do biegu 18-stokilometrowego o mistrzostwo Wilna. Boisko 6 p. leg. przedstawiało malowniczy i niezwykły obraz. Narciarze w różnokolorowych swetrach krecały się wszędzie, sztabacy z książkami pod pachą, cywile z nastawionymi kołnierzeniami i dużo, dużo mundurów.

Wszyscy się cisną do taśmy, rozpiętej na dwóch drążkach, z napisem start-meta. Tu stoi połyżny major Wawron ze stoperem w ręku; co chwila wywołuje się nowy numer, zawodnik podjeżdża i czeka; pięć, cztery, trzy, dwa—jazda komenduje jednostrajnym głosem major: zawodnik pochyła się, wpięra mocniej kijki w śnieg szurga nogami—pedzi po przez wąską szpalet wijący się wśród publiczności, po chwili znika za zakrętem, cała uwaga widzów skupia się na następnym.

Gdzie są zakopiańscy? Którzy tu mistrzowie? pyta każdy. Mniejsza o naszych, o Wilnian, mniejsza również o gości z Lwowa, Przemyśla, Warszawy czy Baraniej Wólki — nie imponują nikomu, nie są znani, sławni nikt nie spodziewa się po nich niczego nadzwyczajnego. Ale Zakopiańczyk! To już klasa, to mistrz; kto pochodzi z tatrzańskiej stolicy, od kogo zaleci choćby zapach, nienajlepiej zresztą woniejących, Krupówek — ten już wart jest ciekawości, ten z pewnością nie jest matolem.

Numer 10-ty. Kuraś—aha, to ten co zdobył mistrzostwo Zakopanego przed paru laty; tak, to ten sam; ale wtedy nie startował Broniek Czech; ale startowali Krzeptowski, Rozmusz, Gasienica, Lankosz i wielu innych; tak w kombinacji Kuraś jest poważnym kandydatem do mistrzostwa Wilna.

A oto numer 25-ty. Drobny, ale mocny w sobie, szeroki w ramionach, twarz ogorzala, usta zacięte—to Gasienica-Sieczka. rutynowany zawodnik, specjalista od skoków... poza konkursem; taki to już charakter—w konkurencji miewa zawsze dużo słabsze wyniki: krótsze skoki, gorsza nota, ale potem, po oficjalnej części—mistrz; trzy razy miał już rekord Polski, ot i teraz ustanowił nowy na krokwi—66 metrów, on jeden gdy jest w formie, w stosie bije Bronka Czecha. Między nim a Kurasim rozegra się walka o mistrzostwo, ale wszystko za tem, że Sieczka zwycięży.

AZS. wystawił dużo zawodników, coraz to ktoś z zielonym gryfem rusza w drogę; trochę śmieszni są ci nasi wileńscy zawodnicy, denerwują się przed startem, przestępując z nogi na nogę, patrzą wyciekają na majora Wawrona, starają się nasładować wspaniały spokój zakopiańczyków, ale im się to żgola nie udaje, widać, że drżą na całym ciele, że mają trzęsawicę, nie stawali jak tamci w stu wyścigach. Zato jacy elegancki! Paru biega w kołnierzykach (szczęście, że nie sztywnych) i w kravatach. Widocznie postanowili wyszukanym strojem zadziwić gości!

Sensacja wzbudza, Motyka Zdzisław. Niepozorny blondyn w niebieskiej koszuli, ale każdy wie, że na 50 kilometrów nie ma on sobie równego w Polsce a i niekoniecznie każdy Norweg. Szwed czy Finn mu się go podobie; dał niżejdanemu bobu na mistrzostwach Europy. Motyka nie skacze, nie lubi tego fruwania w powietrzu kontentuje się biegiem po ziemi. Zato biega cały okrągły rok. Zimą na nartach, latem w pantoflach lekkoatletycznych. W Krakowie, Katowicach i innych prowincjach ubierał całą kolekcję pułków za biegi uliczne. W

- 1) Motyka Zdzisław 1 g. 15 m. 24 s.
2) Kuraś Józef 1 g. 18 m. 41 s.
3) Król 1 g. 20 m. 22 s.
4) Gasienica-Sieczka 1 g. 21 m. 59 s.
5) Hermanowicz (A. Z. S.) 1 g. 25 m. 42 s.

- 6) Niemiec 1 g. 26 m. 17 s.
7) Stankiewicz (A. Z. S.) 1 g. 28 m.
8) Mikulski (A. Z. S.) 1 g. 30 m.
Oprócz Motyki i Niemca wszyscy startują do kombinacji.

- Wyniki klasy III.
1) Karpowicz (Pogoń) 1 g. 30 m. 34 s.
2) Kohutek 1 g. 31 m. 24 s.
3) Wieńkiewicz 1 g. 33 m. 46 s.
4) Nieciecki 1 g. 34 m. 16 s.
Wszyscy z A. Z. S.
5) Doliński (1 p. Leg.) 1 g. 40 m. 22 s.
6) Szala (21 baon K.O.P.) 1 g. 42 m. 16 s.

Ogółem bieg ukończyło 45 zawodników.

W Warszawie był trzeci na mistrzostwach Polski—ale przegrał do Kusocińskiego to nie wysi. To też nikt nie wątpi, że mistrzem Wilna w osiemnaście będzie właśnie on—Motyka. Wszyscy już odjechali. Sędziowie lecą do swego namiotu, widowie do bufetu na gorące parówki, zgranie ulóżone na talerzykach paluszkami pana skieranta, ten i ów gramoli się na skocznie, by—spójrzeć w dół. Sporo panienek kreśli się na nartach, coraz to najeżdżając komuś na nogę, potrącając kijkiem, szturchną w bok. Ale! Czyż można się gniewać na taki worek wdzięków, który przekłuszył komuś but razem z palcami młwojki? „jaki pan nieuczony, o mało się nie przewróciłam” i odjechałszy o trzy kroki dalej przewraca się jak kłoda bez żadnej widocznej przyczyny.

W Nr. 39 „Słowa” w Echach Krajowych zamieściliśmy korespondencję z Głębockiego, charakteryzującą działalność miejscowego Związku Strzeleckiego, jako dążenie do skonsolidowania na terenie Głębockim wszystkich organizacji społecznych. Teren Głębocki dobrze jest nam znany i jak również ciekawostką, po której stapać wyprawka każdej organizacji mającej szersze państwo cele.

Gdy Rada Opiekunów Kresowa, stanowiąca zwoły srodek dążeń państwowych nie zdołała pogodzić elementów miejscowych — w imię ogólne, o obra, czekaliśmy owych nowego porządku, który od roku zaplanował. Konsolidację społeczną przy parafjalnym omu ludowym pod upartą, a rafałowym ks. Dziekana Zienkiewicza, wytrawną ręką ks. Dziekana Zienkiewicza, uważaliśmy za wielce pożądaną — a więc nie zważając na korespondencję o działalności Strzelca, gdyż obca nam jest wszelka „pryncypjalność”. Ponieważ jednak korespondencja nasza wywołała replikę tem bardziej zastanawiającą, iż znamy piórmostre naszych czynników społecznych w Głębockim — podajemy dwa głosy z Głębockiego, które rzucają ciekawe światło na obecne miejscowe stosunki (Przyp. Re.)

— Odpowiedź na artykuł „Obszerny” w Nr. 39 (1949). „Słowa” o działalności tutejszego Związku Strzeleckiego. „Obszerny”, widocznie nie jest autochtonem, lecz przyjeźdźcą i posługuje się nie własnym, lecz wynajętym teleskopem o szkłkach przewracających wszystko do góry nogami, przeto obowiązkiem jest każdego gościnnego gospodarza tej ziemi i uczciwego człowieka wykryć niefortunnemu astronomowi sztuczki jakie pozwala sobie z nim robić jego teleskop i zapobiec w ten sposób na przyszłość katastrofie możliwego przewrócenia do góry nogami całego Głębockiego, a nawet powiatu.

I tak p. „Obszerny” podaję rękę, przepraszam, że jestem z powodu mrozów w regularnych, oprowadzę cię i pokażę wszystko z bliska bez twojego tręśnięcia. Przede wszystkim „od pewnego czasu daje się zauważyć, tak zacytuję, obaj zgodnie, znaczne reklamowanie tego, co się dzieje, a nawet tego, co się zamierza w tem znanym nam i całej Wileńszczyźnie od tej daty Głębockim w duchu... widzienie z miny, że nie rozumiesz, w duchu... „stylowego demokracji” Co to jest „stylowy demokracizm”? pytasz mnie kaskozycy. Odpowiem dokładnie. Jest to taki demokracizm, co „Demos” zapędza do cienu, a sam siebie wysuwa na słońce życia społeczno-urzędniczego... Oj to słońce! Jeszcze mrozy, do wiosny daleko, a już jak pszyzny hiacent rozkwitł „Zw. Strzelecki”, jutro, jak konwaliak zachpachnole społecznie pracujące, popu-trze, jak rozkoszny tulipan wyskoczy z klaczy jakakolwiek szkółka czy nawet klaszkoła! Ale... oszoźnie piękne kwiaty, zmrozić was może nórz rzeczywistości, a słońce wznieście się wyżej ażeby oświecić i ogrzać dalsze miejscowości półkuli naszej. — Teleskop twój, obserwator, wzmógł ci wszelkie postępy „Strzelca”. Nie wierzę w to, ponieważ nie dalej jak podczas ubiegłej jesieni cała wzorowoci organizacji i teżyżnia w czynie ujawniła się podczas szarych, na dom parafjalny z ofiarami... nie przetrzął się... nie od broni palnej lub białej, lecz od... alkoholu. Co do godziwego „dla kraju i społeczeństwa spędzania czasu w świetlicy” na foliarni literatury i nauki, powiem ci szczerze, „na uszko”, co słyszałem: nie wiedzą ludziska jak się pożywić przedziej świetlicy z jej skromnymi i cichymi literami.

„Opieka nad grobami”... chętnie ci wierzę na słowo, lecz poco tyte halasu z powodu jednego krzyka postawionego, kiedy ci wskazywałeś mogiły żołnierskie nieporządkowane i dziesiątki pochodu, po chrześcijańskich uporządkowanych przez niekieremlawianych i nieznanych obywateli powiatu. O „szlaku Batorego” ze wszelkimi „odznakami zaszczytnymi” dla „strzelców” pomilczmy obaj zgodnie, ażeby z radością nas „szłać” jak i nie trąli. Jedno ci prawdziwie odkrył teleskop, że powstała „sekcja dramatyczna” „przy” Oddziale Zw. Strzeleckiego „przy” wystarczająco imponującej „szlaku wydrukowan” na „sekcja”. Na szczyście ciekawym jest Wielki Duch Słowackiego—Widzę jednak z twojego artykułu, że nie jesteś wytrawnym „Obszerny” i robota przy teleskopie ci zmęczyla kompletnie, gdyż zacytujesz pod koniec na dobre bredzie o „wszechstronnym uznaniu społeczeństwa” (le stron ma według ciebie społeczeństwo—dwa, czy więcej??), o „konsolidacji” przez Zw. Strzel. organizacji W. F. P. W. o czyjś „karjerze” o „przeciwstawianiem” (?) do działalności jakichś „hurra-patrijotów”, przepraszam, że nie byłes bliższym do „czarnej sotni” za innych czasów, bo tam byli tacy patrijoci? Wmawiasz w nieszczyściego czynika, że ubieranie się w „piękne piorka”, uznania i „przeciwstawianstwa”, może teleskop ci odzwierciadlić. Nie powieźdźdź zresztą z której strony t. i. przed tobą czy za tobą znajdowały się podczas obserwacji te wszystkie piękne rzeczy. Kończąc, bo widzę „izy”, aby nie krowodyły tylko, na twych oczach. Ubolewając nad rozbiorem jednostki polskiej. Masz chusteczki, otrzyj tyz uważnie: jedność była nim „Zw. Strzelecki” i jego to tutejsi protektorowie do których, niestety, trzeba i ciebie zaliczyć, nie monopolizowali „jura caduco” całej „prawowitości i

Dom Ekspedycyjny B-cia STRAKUN, Spółka Wilno, Niemiecka 22, telef. 293. Ekspedycje krajowe, zagraniczne i zamorskie, cienie, magazynowanie, ubezpieczenie i inkaso. Niniejszym mamy zaszczyt podać do wiadomości Szan. Klienci, że po ustaniu naszych interesów handlowych z Europejskim Tow. Transport. („Baltrustra”, Ryga) zawiązaliśmy stosunki z Koncernem Transportowym Gerhard & Hey który posiada oddziały we wszystkich ośrodkach handlowych świata

SALETRA CHILIJSKA Najlepszy Naturalny Nawóz Azotowy

Ta same korzyści — przy mniejszych kosztach Największe w Polsce znane wszystkim Kursy Kierowców Samochodowych H. PRYLIŃSKIEGO Warszawa, Al. Jerozolimska 27. Które zapewniły egzystencję i wyszkoliły już Tysiące szoferów Celem udostępnienia mieszkańcom Województwa Wschodniego nauczania się tak poplatnego dziś fachu — i oszczędzenia kandydatom wysokich kosztów wyjazdu i pobytu w Warszawie organizują sześćo yjodniowy kurs kierowców w Białymstoku

Porzucisz, pow. Dziśnisznie. Niezadowoleni. Trudno na świecie, szczególnie w dzisiejszych czasach znaleźć „zadowolonych”. Spójrz się na szpalty w jakimkolwiek dzienniku i widać się tych niezadowolonych, to z tego, z owego i tak w koło Macieju... Nauczaliśmy się szukać tylko złych stron w każdym i we wszystkich. Czy wglądamy w siebie, znajdując w kimś zło, że może i u nas to samo? — Nie. — Zostawiamy to u obocoju. Przystępujemy do walki, nie bacząc na środki, jakimi się posługujemy i ich konsekwencje. Piszemy do dzienników, wytyczając na forum wszystko, co możliwe i niemożliwe, nie bacząc, że może ktoś trzeci pokazać drugi medal i jego odwrotną stronę. Czytelnicy mającego „P...” w niśnasek p. p. J. i K. D. Panowie ci między sobą o coś się powadzi. Nie będziemy wglądać do czegoś co nas nie rusza; możemy z tych widoczek rozkosznych przesłanek wnioskować, że o osobiste sprawy, ale jak na gentlemanów przystało wagaś się naby jacyś dy-prasy, by wszyscy byli poinformowani, co się stało. Wspaniale! Nam czytającym został odchyłony rabezek kurtyny, co się dzieje na scenie życia p.kiego. Mało narazie, lecz bądźmy pewni, że znajdzie replikę, a dowiemy się więcej.

PO WYGAŚNIĘCIU NASZEJ EMIGRACJI PARYSKIEJ

Z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości państwowej — choćby w granicach przedrozbiorowych znaczniej okrojonych — ustala z natury rzeczy emigracja nasza polityczna a do Francji, osobiście do Paryża, ciągnąca się przez sto lat z okładem, wzmagająca się po każdej insurekcyjnej próbie odzyskania niezawisłego państwowego bytu. Początek emigracji polskiej „za granicę” dało przymusowe lub dobrowolne wychodźstwo patriotów z kraju bezpośrednio po katastrofie rozbiorowej; kres emigracji położył powojenny Traktat Wersalski. Po wielkiej naszej Emigracji, która ogromną rolę odegrała w dziejach porzbiorowych narodu naszego, pozostały już tylko ślady tam, zagranicą, głównie nad Sekwaną, ślady w postaci dogasających instytucji emigracyjnych, tych które do dziś dnia jeszcze przetrwały, bądź w postaci wielu rodaków naszych, którzy stanowisk zajmowanych w Francji porzucać nie mogą lub raczej nie mają porzucac aby, często już w podeszłym wieku „szukać szczęścia” w przeludnionej Ojczyźnie o obszarze zwożnym tak nieproporcjonalnie do liczebnego rozroźnienia się narodu polskiego w ciągu długich porzbiorowych lat.

To, co pozostało dziś we Francji po wielkiej Emigracji naszej, to jakby już tylko jej — odpryski. To jak na odciołgem leżącym polu rosnące gdzieś jeszcze tu to tam pojedyncze kłosa, pozostałe po dokonanym sprzecie lub wyrosłe z niepodebranych ziaren. Na to wygasające ognisko naszej wielkiej niegdyś pracy narodowej, skąd płynęło do Ojczyzny na trzy części rozdartej — a i na te nasze tuje szpagórki leśne i łąki zielone! — tyle otuchy i wiary, tyle bywało wzorniczych nierzaz nadziei, ale zarazem tyle żaru krepiejącego niezłomnego ducha; na te sędziwe i szacowne vestigia temporis acti zwrócić świeżo uwagę naszą i oczy tygodniowa publikacja paryska periodyczna, nosząca tytuł „Gazeta Polska” ukazująca się już od czterech lat w Paryżu. Tygodnik to ilustrowany, duży rozmiarów o typie łączącym nader szczęśliwie cechy francuskich dzienników z uszlachetnionym amerykańskiem. W chwili obecnej jest pod względem redakcyjnym bardzo ożywo-nym; uwzględnią cunnie wszystko, co dotyczy kolonii naszej paryskiej a przedewszystkiem notuje najskrupulatniej każde wrażenie wywołane w Paryżu przez tę lub ową manifestację polskości. Z tego mianowicie względu zasługuję paryska „Gazeta Polska” na jaknajszersze rozpowszechnienie — u nas w Polsce. Czego, niestety, nie widać... *) Redaktorem naczelnym paryskiej „Gazety Polskiej” jest obecnie dr. Stefan Włoszczyński. Dla niniejszego wspomnienia o „szczęściach” wielkiej naszej Emigracji, o jej istniejących jeszcze „instytucjach a osobiście o ludziach wybitnych, pozostałych jeszcze po niej w Paryżu pozwalamy sobie korzystać obficie z wiadomości, jaknajpewniejszych, rozroczonych po kilku ostatnich numerach „Gazety”, z podanych przez nią wywiadów a osobiście w zacytowanych artykułach samego redaktora dra Włoszczyńskiego.

Umiński, Różycki, Kniazewicz, pułkownik Gorecki; meżowie stanu: ks. Adam Czartoryski, Niemcewicz, Wołowski i tylni. Po roku 1863 cim przybyli do Paryża pozostali przy życiu szefowie powstania styczniowego: generał Busak Hauke, który w 1871 roku broniąc, jako generał dywizji armii francuskiej, miasta Djonu, został tam zabit, generałowie Włobiewski i Dąbrowski, pułkownik Okołowicz, rozstrzelani w następstwie za udział w Komunie przez wersalczyków. W esziec rok 1905 ty wysłał nową i tym razem ostatnią falę polskiej emigracji politycznej. Na czele tej emigracji stanęli Bolesław Limanowski, Józef P. Łsudski, Feliks Perł, Tadeusz Gałeki (Andrzej Śrug), Wacław Sieroszewski, Jodko-Narkiewicz i inni. Wielka ta emigracja historyczna pozostała po sobie niezatarte ślady. Trzy instytucje, założone i ufundowane przez te emigracje, przetrwały do dnia dzisiejszego, a mianowicie „Biblioteka Polska” wraz z „Muzeum Mickiewiczowskim”, „Szkoła Polska Białogonizowska”, założona przez znakomitego chirurga Seweryna Gałęzowskiego, i Stowarzyszenie „Czci i Chleba”. Na czele „Biblioteki Polskiej” stał do ostatniej chwili (1926 r.) Władysław Mickiewicz, „Szkoła Białogonizowska” opiekuje się komitet, złożony z pp. ó-ra Pożerskiego, Budzyńskiego, dr. Ludwika Goreckiego i innych. Henryk Babiński, autor głośnych prac o sztuce kulinarnej pisanych pod pseudonimem „Ali Bab”; adwokat Zwohń, członek Dyrekcji Kolejowej polskich, Powstało ono, pod hasłem obowiązku względem zaśluzonych Ojczyźnie, dopiero w 1862-gim. Zadaniem Stowarzyszenia było wypłacanie rent żołnierskich wszystkim bez wyjątku pozostałym przy życiu emigrantom, którzy brali udział w powstaniach. Takiich weteranów przeszło 300 otrzymywało miesięcznie od 40 do 50 franków. Fundusz powstawały ze stałych składek i darów. W 1904 już tylko 60 weteranów pobierato emeryturę „Czci i Chleba”, a wśród nich jeden już tylko powstaniec z r. 1830 go, Józef Kownacki, bezmała sto lat liczący. Kolejnymi prezesami Stowarzyszenia byli: Bohdan Zaleski, Laskowicz, Aleksander hr. Straszewicz, Rustyko, Władysław hr. Zamoyski (właściciel Kurnika i Zakopanego) i Władysław Mickiewicz. Obecnie przewodniczący Stowarzyszenia p. Dionizy Zaleski, syn Bohdana, liczący obecnie 76 lat sędziwego wieku. Wice-przewodniczącym jest dr. Ludwik Gorecki, wnuk Mickiewicza, skarbnikiem inż. Sosnowski, dyrektor „Etablissement Naval”, a członkami są pp. ks. dr. Jakubisiak, dr. Pożerski, profesor Instytutu Pasteura i autor wielu prac naukowych, p.

szkoła FILAOWA Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie przyjmują zapisy na rok szkolny 1929. Sekretariat czynny codziennie w godz. 11 i 5-8. Ulica Ostrobramska 27, (w podwórku na lewo). 902-9

Kollokacja Miorska

Korzeniowski, pisząc „Kollokację”, miał na celu zaznajomienie czytelnika z życiem szlacheckim w „majątku rozbiorowym” i przeciwstawienie kollokatorów, jako sfery niższej — sferze wyższej, którą stanowił właściciel majątku niepodzielnego. Pisząc Kollokację Miorską, mam na myśli rozbiorowy majątek ziemski, który wskutek reformy rolnej, zmieniając swój obszar, zmienia jednocześnie i charakter gospodarczo-socjalny.

Jeżeli jednak w Kollokacji Korzeniowski, kollokatorowie, siedzący na dziesięciu, trzech i na jednym nawet chłopie, stanowią państwo niezgody, sporów, kłótni i procesów, to w kollokacji ziemiańskiej, wskutek zmniejszenia się dystansu dzielącego dawną niższą socjalnie sferę od sfery wyższej, rozszerza się znacznie krąg promieniowania, a wskutek tego i możność pomnażania zespołu państwowotwórczego. Działła w danym wypadku potrzeba zbliżenia gospodarczego, jak również harmonia przynależności do grupy pokrewnej, związanej historycznie wspólnym uściskiem rządu zaborczego. Waleńry jednak wyłonione z kollokacji ziemiańskiej państwowotwórcami będą tylko wtedy, gdy cała grupa osiągnie takie materialne warunki gospodarcze, które zapewnią możność wychowania i wykształcenia przyszłego typu pioniera. Jakim ten typ — będzie, dziś określić trudno. Faktem jednak niezbitym jest, iż wobec kurczenia się wielkich przedsiębiorstw rolnych z jednej strony, a braku kapitału z drugiej — zmienia się — o tyle, iż praca osobista w produkcji wybija się ponad kapitał. Całe szeregi sił pomocniczych, zaczynając od rzadcy, buchaltera, ekonomy, a nawet pisarza, przejmie dawny dziedzic, który razem z rodziną własną zajmie dominujące miejsce w grupie wytwórczej.

Takie hierarchiczne przesunięcie w niedawnej strukturze wielkiego przedsiębiorstwa rolnego wraz z całym szeregiem nowych obowiązków, wymagających skupienia całej energii i pracy dla funkcji absorbujących fizycznie — kardynalnie zmienia stosunek przyszłego kollokatora ziemiańskiego do jego obowiązków społecznych. Jeżeli ziemianin na przedwojennym warsztacie, zajmując w przedsiębiorstwie rolnem kierownicze stanowisko, miał czas na uzupełnienie swych wiadomości fachowych, czy to jako członek centralnego, gubernialnego lub powiatowego Towarzystwa Rolniczego, jeżeli mógł więcej czasu i środków poświęcać na studowanie dzieł rolniczych, czy wreszcie na przewodniczenie lub patronowanie w kółku rolniczym — to dzisiejszy kollokator musi poddać cały dawny system gruntownej kontroli.

Ciężkie warunki gospodarcze, często zmuszające kollokatora do medytowania nad kupnem niezbędnych artykułów spożywczych dla domu, pozbawiającej możliwości prętnierowania gazety rolniczej, zgóry przesądzają system kompletnego zamknięcia się w czterech ścianach w smutnej perspektywie kręcenia bicia z piasku. W takich warunkach materialnych mowy być nie może o wyjechaniu do Wilna na zebranie Tow. Rolniczego. Również praca w kółku rolniczym słabnie w miarę zamie-

rania własnego intelektu. W takich warunkach ironją wydaje się projektowana w swoim czasie trójstopniowa organizacja wychowawcza, polegająca na wpływie kulturalnym kilku tysięcy, kulminujących kulturalnie dworów po przez kilkunastotysięczne gospodarstwa osadnicze do kilkuset tysięcy gospodarstw prymitywnych włościańskich.

Ten mój dość długi wstęp ma na celu zaznajomienie czytelnika z Tow. Rolniczym powstałym w Wileńszczyźnie w stronach Miorskich, a założonym w celu samopomocy przez miejscowych kollokatorów ziemiańskich. Spustoszenie wojenne, reforma rolna, brak długoterminowego kredytu, a ponad to wszystkim cztery lata nieurodzaju z piątym — obecnym kłękowym, to już zadłość nawet dla zahartowanego kollokatora! Trzeba sobie radzić samym w zakresie sąsiedzkiego kręgu promieniowania. Bez wielkich rozchodów i hałasu skromny lokalik w Miorach, aby miał gdzie sekretarz w oznaczone dni przyjąć — potem wszystkie inne funkcje na terenie w folwarkach stowarzyszonych, gdzie też odbywają się miesięczne zebrania Towarzystwa.

Wskutek znacznej ilości folwarków, a przez to licznego sąsiedztwa, strony Miorskie wybornie nadają się na takie kollokatorskie zbliżenie. Same Miory dawną posiadłość rodziny Ryłków w 1640 r. przez Krzysztofa i Helenę z Wołków sprzedane Sebastjanowi Światopełk-Mirskiemu, sędziemu brasławskiemu w późniejszych czasach częściowo przez działy rodzinne, a częściowo przez parcelację tworzą kollokację miorską, która niby wianuszkami obsiadła ogromne jezioro Miorskie. Więc mamy Miory, które jako wiano Joczówny, córki Konrada Joczowej wnuczki Ludwika Światopełk-Mirskiego, zaś siostry p. Konrada znanego Wilna, przeszły w dom Jabłńskich. Dalej idą Miory Klottów, obecna własność p. Jana rejenta, które przez Mariannę Klottową stolnikową brasławską córkę Tobjasza Puciaty przechodzą w dom Klottów. Potem Miory Bielikowiczów, od których po przez wiano przechodzą do Doboszyńskich, obecnie zaś z parcelacji nabył p. Rodziewicz wójt miorski, ożeniony z Doboszyńską. Wreszcie Miory Reutów w obecnym władaniu Niekraszewiczów. Oprócz Kamionpola p. Wiesława Światopełk-Mirskiego i Krycewicz p. Władysława Fiedorowicza, którym wreszta niezmiernie przestraszone graniczących błot przebrodzkich nadają pozory obszarów reszta to typowi kollokatorzy z przeciętnej normy rolnej od 300 do 100, a nawet i mniej hektarów. W Poznaniu, a nawet w Królestwie byłaby to fortuna zamożnego posiadziela, w Brasławszczyźnie, to dziś jedynie kulminujący rezerwar honorowych pracowników samorządowych, spółdzielczych kas i mleczarń, kółek lub temu podobnych instytucji społecznych.

Ale chcąc kulminować trzeba i o swoim dobrobycie myśleć — inaczej wszystko zginie marnie. Odejdą p.p. Władysław Fiedorowicz, i Olgierd Oskierka, i Konrad Doryngowski, i Mirosław Ciszewski niezastąpieni w samorządzie powiatowym, odejdzie p.

Feliks Światopełk-Mirski, świetny kierownik Kasy Stefczyka w Miorach szczerze lubiony i zaufany miejscowych chłopów, odejdzie niezastąpiony w swojej pracy i cierpliwości w obcowaniu z ludnością wójt p. Rodziewicz, odejdą licznie i inni pracujący społecznie, których nie spańiętać. Dalibóg odejdą, bo wszak to już nie te dawne czasy, gdy się miało w gospodarstwie do zastąpienia i rządce, i ekonomy, i pisarza i ciwna. Dziś inne czasy wszędzie trzeba być samemu. Dziś ponad wszystkim zapanowało przysłowie: „pańskie oko konia tuczy”.

Sposób tuczenia tego konia jest stałym tematem i troską zrzeszonych w Miorskim Tow. Rolniczym, którego zarząd stanowi jako prezes p. Mirosław Ciszewski i p. p. Feliks Światopełk-Mirski, Władysław Fiedorowicz i Olgierd Oskierka jako członkowie. Towarzystwo zbiera się raz na miesiąc kolejno w majątkach stowarzyszonych i liczy obecnie 50 członków, liczba ta jednak jeszcze w bieżącym roku ma być podwojona. Zorganizowano dwa koła porad sąsiedzkich: jedno — Miorskie z zarządem składającym się z p. p. Wiesława Światopełk-Mirskiego z Kamionpola, Marjana Szalkiewicza ze Staniewic, Ryszarda Rajewicza z Nowego Dworu, drugie — Międzyrzecze z p.p. Olgierdem Oskierką z Międzyrzecza, Janem Szadziwskim z Pierestowa i Władysławem Bogusławewiczem z maj. Bogudziuki. Powstały cztery sekcje: hodowlana, nasiennodoświadczalna, Iniańska i rachunkowo-rolnicza, na której czele stoi p. Tadeusz Ciszewski. Poza to Towarzystwo utrzymuje instruktora regulującego karmienie bydła.

W styczniu w Kamionpolu odbyło się kolejne zebranie Towarzystwa, na które zjechało 31 członków, zaś z Wilna — instruktorzy z Wileńskiego Tow. Roln. p. p. Wierzbicki, Opacki i Mroszczyk. Oby wycieczek, które zbliżają p. p. instruktorów wileńskich z najdalszym terenem pracy ożywiając jednocześnie papierowe i biurowe ich czynności było jaknajwięcej!

Miorskie Tow. Rolnicze, które zajęło miejsce dawnego Miorskiego Oddziału Związku Ziemian, stanowi wysoce interesujący przyczynek do pogłębienia i przewartościowania dróg, któremi ziemianstwo nasze zwykło chadzać. Coraz bardziej pogłębiające się zrozumienie zasadniczych różnic pomiędzy kollokatorami wyłonionymi z reformy rolnej, a resztą pozostającą przy dużych warsztatach rolnych — dziś już jest faktem niezbitym. Gdy kollokatorów absorbuje praca na miejscu na terenie powiatu, ba! często jedynie gminy, wielkie warsztaty rolne niespokojny swój wzrok zwracają ku warszawskiemu centralnemu Związkowi Ziemian, pomni na demagogiczną kuźnię sejmową dla wszelkich ustaw rolnych.

Ponieważ jednak jednych i drugich łączy wspólny cement państwowotwórczej ideologii ziemiańskiej — wyszukanie przeto nowych form i uzgodnienia dążeń obu grup powinno być przewodnią troską Związku Ziemian.

Michał Obiezierski.

„Szaraczkowie“ inflancy

Dyneburg 20 lutego.

Bez własnej woli i winy społeczeństwo polskie na inflantach jest społeczeństwem porewolucyjnym. Reforma agrarna zmioła ze wsi i z miast to wszystko co było najbardziej intelektualne. Tedy teraz, jeżeli nie liczyć garstki bogatszego mieszczaństwa i inteligencji w Dyneburgu i Rydze — całe tutejsze społeczeństwo polskie jest społeczeństwem „kułaków“ jakby powiedzieli bolszewicy a klasy średniej jak mówimy my.

Oczywiście że pomiędzy wielkimi kułakami są i małe kułaczki. Oczywiście, że na stosunki przedwojenne tych kułaków zaliczylibyśmy do biedoty. Ale dziś, przy powszechnym zubożeniu świata z jednej strony a rozszerzeniu akcji oświatowej wśród posiadaczy głodnych żołądków z drugiej — jest zupełnie inaczej. Owóż ta inflancka klasa ersatz-średnia, zwłaszcza brać szlachecka od waszełcia jest tym prawdziwym chronicielem „znicza“ polskiego, który przetwał i Murawjowa i 1914 i 1915 i 1918 i 1919 i x jeszcze innych przyjemnych roczków mógłby przetwał. Ów „znicz“ niezawsze gramatyczny na starszym pokoleniu, staje się względnie gramatyczny w podstawówkach i „polu widuskołach“.

Lotewska rewolucja agrarna nie dała mu ziemi, ale i nie zaszkodziła mu. Pozostał ten czem był, dzierżawca u nowych uprzywilejowanych, posiadaczem folwarczku, nabywcą ośrodka. U kogo

„znicz“ był mniejszy ten na lat kilka stał się łatgaczykiem, tutejszym, bezpłciowym i urwał sobie przy pomocy ciotki protekcji lepszy kasek. Niekiei do tu i ówdzie tak się wszystko popłatało, że sam diabeł Polaka od Latgaczyka, a Latgaczyka od Polaka odróżnić nie potrafił.

Kiedy pierwsze lata ujadania się o ziemię minęły z nieszczęśliwym wynikiem „szaraczek“ poczuł że jest źle i nabrał chęci do zorganizowania się. Po czuwszy się bez starszej braci, bez tego dworu, który był dlań zawsze jeżeli nie źródłem pomocy prawnej, medycznej, ekonomicznej, to w każdym razie informacyjnej, chętnie chwycił się jak liny ratunkowej niedobitków z poród działaczy społecznych i pozwolił się im organizować. Jego „znicz“ domowy zagrzebany wśród 30 hektarów, przyjął formy publiczne liczej i zasłużonej organizacji Związku Polaków w Lotwie, oraz wielu innych. Pozostawiony ongiś sam na sam z administracją i szowinistyczną jeszcze wówczas i mało uporządkowaną, zagustował w swoich obrońcach pomiędzy którymi było, oprócz skruszonych speców od polskości, wielu ludzi ofiarnych i oddanych.

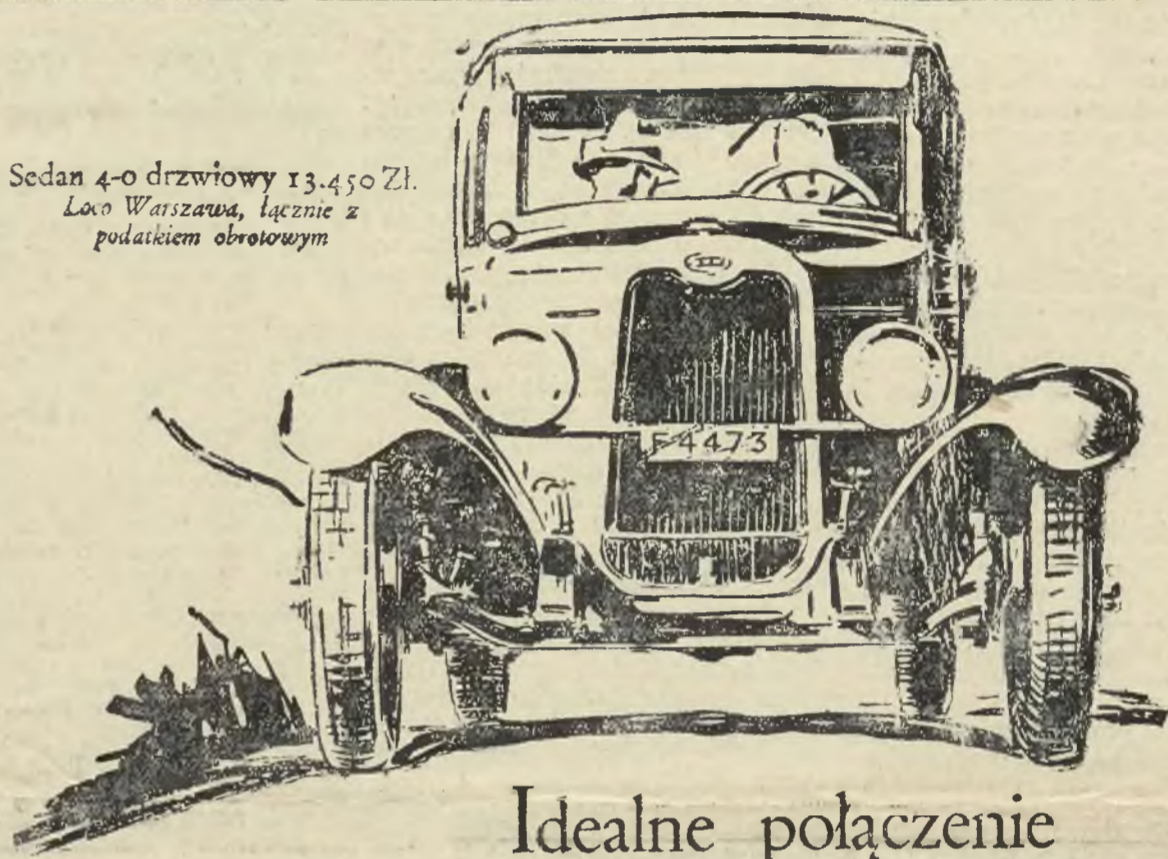
A ponieważ świat inflancki jest tak urządzony że obok „znicza“ bywa jeszcze zazwyczaj i „znicz“ — więc trzeba było pomyśleć i o emigracji. Zaczynała się wówczas Polska, jak bajko-

wy kraj, ze swojemi „szklanemi donami“, czyli pocztą, telegrafem i telefonem, korpusem oficerskim i t.d. I z patriotyzmu i z 30 hektarowości, i z głodu życia, i z chęci służenia swoim, rozdwierali się po całej Polsce. Spokacie je tam, po wszystkich dziaarach drobnokresowych, ktorými włada tylko Bóg i „pan starosta“. Będą i w fabryce warszawskiej, i przy maszynie maszynistki, i u krewnych przy poszukiwaniu męża. Wielkiej wymowy niedopłynęła nie odszukacie w zniczetach błyskotliwego intelektu też nie. Ale serca tam są gorące, uczciwe, wierne starą idealom wyniesionym z 30-hektarowego „znicza“, wytrwałość i systematyczność wielka i z krwi i ze zdrowej kultury północnej płynąca. Tu i ówdzie na tej rodzajnej, borowikowej na intelekt ziemi i zabłyśnie głęboki, samorodny własny, diament talentu.

Tak jest w owej za-Dźwińskiej ziemi obiecanej, w owej lechickiej Ameryce, która jest tem dla Łotwy, czem Zachód plus Nowy Jork dla nas. A tymczasem „w starym kraju“ hoduje się len, bije maselko i kłóci się ze swymi prezesami na zebraniach Filij Zw. P. w Z. Stary Dewajtis, nieśmiertelny „znicz“, dab, przez Stefana Batorego zasadzony, którego żaden Werdun wojenny zniszczyć nie mógł. Krząta się tedy tak i wypatruje na kalendarz Bożego Narodzenia, Wielkonocy i innych smakolików kalendarzowych, kiedy to transatlantykem przez Zemgale wpadnie mu na kark jego młodzień!

Kazimierz Leczycki.

Sedan 4-o drzwiowy 13.450 Pl.
Lico Warszawa, łącznie z
podatkiem obrotowym



Idealne połączenie

pięknego wyglądu

z wytrzymałością i szybkością oraz zadziwiająco przystępną ceną

OSTATNI model Chevrolet posiada wszystkie zalety wymagane od dużej, współczesnej luksusowej maszyny.

Przepiękna karoserja, wygodne siedzenia, szerokie drzwiwiczki, specjalnie silnie skonstruowane podwozie, potężny i oszczędny silnik, gwarantujący szybkość, bezpieczeństwo, wolność od wszelkich niespodzianek jazdy, składają się na idealną całość, pod żadnym

względem nie ustępującą znacznie droższemu maszynowi.

Tylko, zadowolając niesłychanym zasobom technicznym General Motors i masowej produkcji, luksusowy ten samochód mógł być wypuszczony na rynek po tak zadziwiająco niskiej cenie. Wyrób General Motors. Wystawiamy na Powszachnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, w roku 1929.

Upoważnione Zastępstwo
AUTO-GARAZE, IAN SOBECKI.
Wilno, Wileńska 26, tel. 4-31.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W. POLSCE, WARSZAWA.

W. WILLIAMS.

21) TAJNY KURJER

Powieść historyczna.

Tłomaczenie z angielskiego

— Wówczas ona — obywatelka Regnot, objęła Charpentiera — mówiła dalej p. Fourbe i zawołała: „Czyż nie za pomniatąs o swej Wiktorji, swojej małej kuzie, pamiętasz Janku?“

Wówczas Charpentier pochwylił jej dłoń i zaczął je całować, a patrzył w jej oczy tak żałosnie, tak żałosnie...

„Najdroższa, — mówił, — czyż mógłbym zapamiętać?“

— Ach, — westchnęła staruszka. — Jak pięknie ludzie się kochają!...

— Cóż dalej?

— Cóżbyś sama zrobiła potem? Naturalnie, poprosiła byśmy ich zostawili samych. Ach, żebyście widzieli fizjonomję tego Grand-Duca! Naprawdę można było myśleć, że trupem padnie! Cóż to, czy miał nadzieję, że swoim garbem zachwyca taką piękną kobietę! Jeszcze czego! Ich szczęściem, że ja tam byłam, gdyby mnie nie było, garbus nie dopuściłby do zgody. Musieliśmy ich zostawić w pokoju, Grand-Duc wymyślał, groził, rzucał się, ale ja byłam taka szczęśliwa, że nie miałem to nie wzruszało! Cud to prawdziwy, że ich los znów połączył!...

Rozdział XVIII Zmiana losu.

Wzruszenie i zdumienie spowodowane czynem nieznaną kobietę, odebrały siły osłabionemu chorobą Hektorowi. Po wyjściu Grand-Duca i pani Fourbe nie mógł dłużej panować nad nerwami i opadł ciężko na łóżko nie

mówiąc ani słowa. Zuza usiadła przy nim i gładząc jego ręce, przyglądała mu się z wyrazem zaciekawienia i współczucia.

Długą chwilę trwało milczenie. Piękna pani ważyła coś w myślach. Hektor nie przerywał milczenia. Czekając, próbował nawet ułożyć szereg kłamek i odpowiedzi, lecz mózg odpowiadał mu posłuszeństwem, nie mógł myśleć.

— Mój drogi, — rzekła stanowczym tonem Zuza, — od tej chwili los nasz jest związany. Grand-Duc nie przebaczy mi swojej przegranej, będzie nas śledził, szpiegował, musimy się zabezpieczyć przed wszelkimi podejrzeniami!...

— Zrobię wszystko, co pani rozkaże, uratowała pani życie nieznanemu, obcemu człowiekowi, nie wiem, czy odpłacić zdolam za szlachetny czyn pani! — szeptał z wdzięcznością Hektor, — przedewszystkiem winieniem powiedzieć całą prawdę!...

— Nie czas teraz na rozmowę o tem — przerwała żywo, — gdyby nas podśluchano, byłibyśmy oboje zgubieni. Po słuchaj mnie uważnie: Przedewszystkiem musimy mówić do siebie po imieniu, poza to przeniesiesz się do mnie, mieszkam w ładnym pałacyku pod miastem, tam szybko odzyskasz siły i zdrowie. Czy czujesz się na siłach pojechać ze mną natychmiast? Powód mój czeka, zabiorę cię ze sobą.

To mówiąc podeszła do drzwi i wychylając się przez nie, zawołała obywatelkę Fourbe.

— Zabieram ze sobą obywatelkę Charpentier — oznajmiła wchodzącej. — Proszę mi pomóc zabrać jego rzeczy!

Pani Fourbe nie wiedziała sama, czy ma się więcej cieszyć z tak szczęśliwego zakończenia nieporozumienia pomiędzy kochankami, czy też smucić się z utraty lokatora, do którego już się zdążyła przywiązać. Jednak poczucie, że zgoda nastąpiła za jej przyczyną, napawała ją taką radością, że wesoło zaczęła się krzątać po pokoju, wdychając chwilami.

— Boże, cóż to za szczęście, że taka śliczna para już się nie sprzecza, już nie spogląda na siebie obojętnie. Bo, mówię paniusi, że mi się tak serce ścisnęło z żalu, jakby to mój syn cierpiał przez panią. Pomyślałam więc sobie: „Cóż to za kobieta, co takim ślicznemu a schorowanemu i nieszczęśliwemu chłopakowi, nie może urazy zapamiętać“. Aż tu w pani serce zmiękło i wszystko się szczęśliwie zakończyło!

Tak mówiąc pani Fourbe zwiłajała się szybko i wkrótce Hektor i Zuza siedzieli w powozie, żegnani ze łzami w oczach przez rozczuloną gospodynię.

Hektor poddał się biernie rozkazom pięknej Zuzy, zbyt mało miał energii, by się sprzeciwić, a wreszta widział w niej obecnie jedyny ratunek dla siebie i dla Lison, przeczuwając w tej eleganckiej kobiecie dobre serce.

Szybko minęli ulicę Paryża i po pół godzinnej jeździe powóz zatrzymał się przed ślicznym pałacykiem, oto czonym starannie utrzymanym parkiem.

Odrzuć rzuć mu się w oczy to, że

nic tutaj nie przypominało zaniedbania i nędzy rewolucyjnej, wszystko dookoła Zuzy tchnęło dobrobytem i spokojem.

Hektor z rozkoszą poddał się tej atmosferze. Powrót do kulturalnego życia, do jakiego był przyzwyczajony, wydał mu się snem cudnym, wszakże przed paru godzinami zawisło nad nim ostrze gilotyny!...

Następnego dnia Hektor zbudził się wypoczęty i pełen energii. Przy śniadaniu przywitani się z Zuzą, jak dobry znajomi, młoda kobieta bawiła widocznie rolę, którą odegrała w obrotowni.

Przy śniadaniu oznajmiła Hektorowi, że na obiad będą mieli gości. Zuza, mimo zmian, jakie zaszły w kraju, nie zmieniła trybu życia, zbyt była przyzwyczajona do zabaw, królowania w salonie i chętnie otaczała się rojem wielbicieli.

Po śniadaniu Zuza oprowadziła gościa po parku, opowiadając mu wesoło o swem życiu, lecz unikała wszelkich pytań, dotyczących jego osoby. Takt z jakim to czyniła, wzbudził szczerą wdzięczność i sympatję w sercu młodzieńca.

„Kobieta, która tak bezinteresownie i delikatnie podłaje rękę ginącemu, nie może być ani fałszywą, ani złą!“ — myślał Hektor, słysząc jej dzwierskiego głosu.

Gdy patrzył na jej wesołą i zadowoloną z życia kobietę, otucha wstępowała w jego serce, straszne obrazy rewolucji odsuwały się, jakby zasłonięte mgłą.

Jednak, gdy wieczorem znalazł się

wśród gości Zuzy, pomiędzy którymi nie brakło dygnitarzy rewolucyjnych, poczuł się obco i znów wyłzło mu się, że chmury zawisły nad nim.

Przedewszystkiem myśli o Lison nie dawała mu spokoju. Obecnie zdawał sobie z tego sprawę doskonale, dopóki jej nie mógł. Pieniądze, które jej dał, musiały się już wyczerpać. Z czego więc żyła obecnie? Co robiła? Tylko pieniądze mogły ją uchronić od gilotyny, gdyż umożliwiłyby jej niewychodzenie na ulicę, gdzie mogł ją każdej chwili pochwytać szpiegzy Grand-Duca i Couthona.

Zrozpaczony Hektor zaczął czynić plan ucieczki od Zuzy. Było to dobra kobieta i może zgodziłaby się im dopomóc? Późnym wieczorem Hektor był zdecydowany spróbować szczęścia. Wyszedł razem z domu i usiadł na ławce wśród krzewów róż.

Zuza odrzuciła wtył złotowosą główkę i wyciągnęła nad nią ręce ziewając ze zmęczenia.

— Ach! — westchnęła, — jakże się zmęczyłam!

Zdenerwowany i niespokojny Hektor milczał.

— Janku, — rzekła tonem wymownym, — wciąż milczysz! Czemu nie mówisz?

— Mam ciężkie myśli Zuzo!

— Zmęczyli cię ci nieznani goście? Jutro każę zamknąć bramę i powiedzież wszystkim, że wyjechaliśmy, czy chcesz tak?...

Z uśmiechem zabrała mu w oczy ale on zrobił gest przeczący.

— Nie, twój znajomi nie przeszkadzają mi i zamilkł, nie mogąc się od-

ważyć mówić dalej.

Wpatrywała się w niego, usiłując odgadnąć, co go tak męczyło.

— Zuzo, — zaczął wreszcie, — kim jestem według ciebie?

Młoda kobieta roześmiała się wesołym, srebrzystym śmiechem:

— Czyż można w tych czasach dawać takie pytanie? Może jesteś jakimś księciem tatarskim?

Roześmiała się jeszcze głośniej.

— Nie, ja mówię poważnie!...

— Wiem, że nie jesteś... Charpentier, — odrzekła wzruszając ramionami, a uśmiech zamarł na jej ustach.

— Dlaczego więc potwierdziłaś, że nim jestem?

Nachyliła się i zaczęła przyglądać się swym pantofelkom.

— Chciałam dokuzyć garbusowi!...

A pozatem... czy twoje błagany o ratunek. Jestem dobrą... lubię pomagać ludziom!

Położyła swą małą dłoń na jego ramieniu.

— Powiedz mi, zrobiłeś brzydki kawał temu cielakowi Charpentier, prawda? Ukradłeś mu papiery? Tak? To prawda, że był on moim kochankiem, ale ten człowiek drażnił mnie zawsze. Był to przepiękny mężczyzna, niema na świecie tak pięknego człowieka, ale mój drogi, — Zuza cicho lecz wyraźnie akcentowała słowa. — Ale był to... straszny... dureń!

W gałęziach sennych drzew rozległ się żalony ję puszczaka.

— Zuzo, — szepnął nagle Hektor, — ja chcę wyjechać z Francji!

Obrót papierem i fakturą.

Jak widać z obrotu handlowego papierem i fakturą, wytwórczość w tej dziedzinie na terenie województwa Wileńskiego nietylko zaspakaja zapotrzebowanie na miejscu, ale pozostaje jeszcze nadwyżka, i to znaczna, na eksport do innych województw.

W roku 1927 wywóz z terenu województwa Wileńskiego papieru i faktury wyrażał się cyfrą 8762 tonn, w tej liczbie 48 tonn zagranicę via Gdańsk, mianowicie z Wilna 37 tonn i Uszy—11. W wywozie do innych województw udział poszczególnych stacji, znajdujących się w pobliżu ośrodków, produkcji był następujący:

Table with 2 columns: Stacje, tonny. Landwarów 2159, Wilno 2045, N. Wilejka 1380, Usza 1145, Olkieniki 1096, Postawy 663, Jaszuny 166, Dukaszty 60.

Na wvóz do województwa Wileńskiego papieru i faktury złożyło się w roku 1927 — 1248 tonn nadanych wyłącznie do stacji Wilno z terenu innych województw oraz 68 tonn również nadanych do stacji Wilno z zagranicy, w tem 67 tonn z Niemiec i 1 tona z Czechosłowacji.

W ten sposób czynny bilans w obrocie papierem i fakturą wynosił dla województwa Wileńskiego w roku 1927 — 7398 tonn.

Co się tyczy województwa Nowogródzkiego, to teren ten, nie posiadając ośrodków produkcji w rozważanej dziedzinie, siłą rzeczy musi papier i fakturę importować. Import jednak nie jest znaczny, co świadczy o małym zapotrzebowaniu, z drugiej zaś strony towar importowany przeważnie pochodzi nie z terenu województwa Wileńskiego. Ogółem wvóz papieru i faktury wynosił dla województwa Nowogródzkiego w roku 1927 — około 500 tonn.

Table with 2 columns: Stacje, tonny. Lida 224, Baranowicze 146, Nowojelnia 46, Stonim 33, Siółpce 7.

Cyfrę tę zaokrąglam do 500 tonn z uwagi na pozycje przywozu nie ustalone według stacji odbiorczych terenu Dyrekcji Kolejowej Wileńskiej. H—skt.

INFORMACJE.

Wydwóz lnu i konopi zagranicę w r. 1927.

(h) W roku 1927 eksport zagranicę lnu i konopi z terenu województwa Wileńskiego wyniósł 4940 tonn. Udział poszczególnych stacji był następujący:

Table with 2 columns: Stacje, tonny. Bzdany 139, Nowo-Swięciany 16, Dukaszty 254, Turmont 10, Oszmiana 177, Smorgonie 470, Olechnowicze 446, Hoduciszki 1695, Nowodurk 419, Głębokie 1043, Wniejka 95, Budslaw 63, Parajtanów 91, Ziabki 22.

Z terenu województwa Nowogródzkiego za tenże rok eksport lnu i konopi wyniósł przeszło dwukrotnie mniej, mianowicie 2088 tonn, w tem:

Table with 2 columns: Stacje, tonny. Lida 46, Baranowicze 26, Horodziej 657, Nowojelnia 73, Olechnowicze 168, Lachowicze 35, Skrzybowce 30, Gawia 215, Bohdanów 538, Horodki 300.

Razem 2088

Zjazd wojewodów kresowych.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Pałacu Reprezentacyjnym obrady zjazdu wojewodów kresowych, w którym wezmą udział pp.: wojewoda wileński—Władysław Raczkiewicz, białostocki—Karol Kirst, nowogródzki—Zygmunt Beczkowski, wołyński—Henryk Józefski, poleski—Jan Krahelski. Obrady potrwać od 2-ch do 3-ch dni.

Pomnik śp. arcybiskupa Cieplaka.

Na ostatnim posiedzeniu Kapituły Metropolitalnej, między innymi sprawami, omówiono kwestję tekstu, jaki ma być umieszczony na pomniku śp. ks. arcybiskupa Jana Cieplaka.

Tekst napisu zredagowany jest po polsku i zawiera najwybitniejsze momenty z życia śp. ks. arcybiskupa Cieplaka.

KRONIKA

NIEDZIELA 24 Dnia. Wschód s. g. o m. 24. Zach. s. g. 16 m. 41. Zygryda.

Spogrzezenia meteorologiczne Zawładu Meteorologii U. S. B. z dnia 23 i. 1929

Ciśnienie średnie w n. 167. Temperatura średnia - 90C. Opad za dobę m. m. 1. Wiatr przeważający Wschodni. Uwagi: pochmurno, śnieg. Minimum za dobę - 12C. Maximum na dobę 6C. Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia, następuje stan stały.

URZĘDOWA

Audjencja u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął na audjencji prezesa Wańkowicza i Dyr. Szykowskiego, którzy przybyli z prośbą o poparcie sprawy budowy przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, oraz pułkownika Franciszka Korewo nowomianowanego dowódcę 6 Brygady KOP wraz z pułkownikiem Górskim który przekazał z dniem dzisiejszym brygadę nowemu dowódcy.

Zjazd starostów woj. Wileńskiego. W dniu wczorajszym odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja wszystkich Starostów Powiatowych woj. wileńskiego. Konferencję zajął p. Wojewoda Raczkiewicz, potem przystąpiono do obrad, którym przewodniczył p. Wicewojewoda Kirtiklis. Na konferencji obecni byli również i brali udział w dyskusji zainteresowani naczelniczy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego oraz p. Kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego i Dyrektor tutejszego Oddziału Banku Rolnego. Przedmiotem obrad zjazdu Starostów była sprawa rozdziału krejtywów przyznanych przez Rząd Centralny na zapomogi dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju. Omówiono również i zatwierdzenie szeregu spraw bieżących.

We wtorek p. Wojewoda nie będzie przyjmować. We wtorek, dnia 26 b. m. p. Wilewoda Wileński nie będzie przyjmował interesantów ze względu na zjazd wojewodów kresowych, mający się odbyć w Wilnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Zarządzenie w sprawie opieki nad zwierzęta leśną. Min. Spraw Wewnętrznych nadesłało do Urzędu Wojewódzkiego pismo, w którym poleca wydać szybkie zarządzenie w sprawie ochrony zwierzęt gniebionej przez mrozy i zamiecie oraz niszczonej przez kłusowników. Okólnik ten przypomina o uprawnieniach, wypływających z rozporządzeń Prezydenta Rzplitej o prawie łowieckim i zaleca skuteczne zabezpieczenie zwierzęt przed łowieniem jej na śniegu w sposób niedozwolony.

MIĘSKA

Posiedzenie miejskiej komisji finansowej. We wtorek, dnia 26 lutego odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji finansowej. Na porządku dziennym sprawa przeniesienia kredytów w budżecie 1928 - 29 r. oraz dalszy ciąg rozpatrywania etatów i uposażeń pracowników miejskich.

Zarządzenie w sprawie urzędzeń wodociagowych. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości abonentów, że są oni obowiązani czuwać nad całkowitą wodomierzy stojących w ich nieruchomości i zabezpieczyć je od zamarnienia.

Obecnie, gdy zaszły wypadki zamarnienia urzędzeń wodociagowych przy wodomierzach, Magistrat wzywa abonentów do odgrzewania i naprawy swoich urzędzeń. Właściciele winni naprawę uskutecznić sami miedując tylko do Magistratu o wypadku dla zastosowania środków pomocniczych. Ulicznie magistrata wodociagowe zdolne są do zasiania nieruchomości w wodę, a wyjątek stanowią końcówki wodociagowe przy posesjach na ul. Popowskiej, Połockiej, Siemakowskiej, które zamaryły i zatamowały dopływ wody do mieszkań.

Punkty sprzedaży wody. Magistrat m. Wilna chce przyjąć z pomocą ludności pozbawionej wody uruchamia sześć punktów dla sprzedaży wody. Woda w cenie po groszu za kubel sprzedawana będzie: przy ul. Dominikańskiej Nr. 2 (w dziedzińcu Magistratu), Ostrobramskiej Nr. 5, Wielkiej Nr. 46 i 48, Zawalnej Nr. 5 i w Halach Miejskich.

Sprzedaż odbywać się będzie codziennie od 7 - 10 rano i od 5 - 7 wieczorem.

Prócz tego w godz. 8 - 9 rano odbywać się będzie sprzedaż wody ze zbiornika ruchomego na rogu ulic Wileńskiej i Białostockiej.

Z Komitetu budowy Domu Dziecka Ziemi Wileńskiej im. J. Piłsudskiego. Sekcja finansowa pracująca pod kierownictwem inż. Łastowskiego rozesłała już 1.700 list składkowych, przygotowując dalszych 800. Nadsyłane ofiary przechodzą przez PKO i składane są na rachunek Komitetu w Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie będą się oprocentowywać.

Staje się obecnie aktualną kwestja ostatecznego wyboru miejsca pod budowę Domu, czem zajęła się sekcja budowlana pod przewodnictwem p. dyr. S. Nowickiego. Sekcja statutowa - organizacyjna zajmie się kwestjami prawnymi i ustrojem nowej instytucji.

Komitet apeluje gorąco do osób i instytucji, które otrzymały listy składkowe, i do ogółu społeczeństwa o energiczne zbieranie ofiar.

Gratulacja z okazji 40-letnia pracy społecznej. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz, z okazji 40-letnia pracy społecznej - szmerzącej, prezesa T-wa Papierania Pracy Społecznej p. Ludwika Ostrejki przesłał na ręce Jubilatki pismo gratulacyjne.

WOJSKOWA. — Odroczenia wojskowe. Min. W.R. i O. P. w porozumieniu z władzami wojskowymi wydało przypomnienie dla sekretariatów wyższych uczelni w sprawie świadectw, na mocy których wydawane są odroczenia służby wojskowej dla akademików. Świadectwa mogą być wydawane tylko tym studentom, którzy figurowali w rejestrach uczelni, jako słuchacze rzeczywisti w ciągu ostatniego roku akademickiego przed wystosowaniem poświadczenia.

KOLEJOWA. — Wznowienie kursowania wagonów bezpośredniej komunikacji Wilno - Lwów. Wobec panujących mrozów i zamieci śnieżnych co utrudniło normalną komunikację wstrzymane zostało kursowanie wagonów bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami Wilno - Lwów. Obecnie kursowanie tych wagonów zostało wznowione.

AKADEMICKA. — Z posiedzenia przedym. komitetu pomocy polskiej ml. akademickiej. W sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie prejumy Woj. Komitetu Pomocy polskiej młodzieży akademickiej przy udziale pp.: Wojewody W. Raczkiewicza, dyrektora W. Szmidta, nacz. K. Joczka, inż. Przegońskiego, inż. Łastowskiego, Kowalskiego i W. Babickiego, prezesa Bratniej Pomocy.

Z sprawozdania skarbnika komitetu dyr. Szmidta dowiedzieliśmy się, że w budżecie na rok 1929 znalazła się suma 304.000 zł. na budowę akad. kolonii letniej Legaciszki w pow. Wil.-Troickim. Całkowity koszt budowy wyniesie 600 tys. tysięcy.

Aby uzyskać potrzebne (prócz posiadanej przez Komitet) gotówki fundusze, mają być poczynione w ministerstwie w. r. i o. p. oraz pracy i opieki społ. starania o pomoc finansową. Prawdopodobnie też Bratnia Pomoc przyjdzie z pomocą. Komisja budowy kolonii w Legaciszkach wyrażono gorące podziękowanie za wydatną pracę.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto do zatwierdzającej wiadomości przewidywane sprawozdanie z VII Tygodnia Akademickiego, z którego ogłoszono zwsk dojdzie mniejszej do 19.000 zł.

Zarząd Koła Prawników Studentów U.S.B. podaje do wiadomości członków, że doroczne Walne Zebranie odbędzie się dnia 1 marca b. r. o godz. 19 m. 30. w lokalu własnym, przy ul. Zamkowej 11 (w podwórzu na prawo), z następującym porządkiem dziennym: 1) Obiór prezydium zebrania; 2) Sprawozdanie i wnioski ustępującego zarządu; 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4) Obiór władz; 5) Wolne wnioski. W razie niedojazdu do skutku zebrania w oznaczonym terminie ze względu na brak quorum, następuje Walne Zebranie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków odbędzie się zgodnie z § 25 Statutu tego samego dnia o godz. 20 e.

Jednocześnie Zarząd przypomina, powołując się na § 13 Statutu, że przestaje się automatycznie być członkiem Koła, po nieopłaconiu składek za 6 miesięcy, a przyjęcie ponowne może nastąpić jedynie po całkowitem uregulowaniu zaległości.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA. — Wyjazd robotnic rolnych do Francji. Dnia 2 marca wyjeżdża z Wilna do Francji transport robotnic rolnych, zrekrutowanych w pow. Święciańskim i Moloczkańskim.

Stan bezrobocia. Liczba bezrobotnych wynosi obecnie 4580 osób, w tem mężczyzn 3303, kobiet 1177. W porównaniu z ubiegłym tygodniem, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 6 osób.

ZEBRANIA I ODCZYTY. — Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Psychjatrzyznego. W poniedziałek dnia 25 b. m. o godzinie 8 e. wieczorem w sali wykładowej Uniwersyteckiej w szpitalu Św. Józefa odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrzyznego dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem dziennym: Dr. A. Wirszubski: „Przyczynę do różniczkowego rozpoznania anisocytosia”. Dr. Turynowiczówna: „O leczeniu schorzeń układu nerwowego metacjonizacją”.

Walne zebranie oddziału T-wa Wychowania Przedszkolnego. Zarząd Wileńskiego oddziału T-wa W.P. zaprasza niniejszym członkinie oddziału na doroczne walne zebranie, które odbędzie się w piątek, dn. 1 marca o godz. 6-ej min. 15 pp. w lokalu Przedszkola miejskiego Nr. 1 — Ostrobramska 5. Porządek dzienny: 1) Odczyt prof. dr. Jasinińskiego: „o nerwowości u dzieci”, 2) sprawozdanie sekretarza i skarbnika, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wnioski ustępującego zarządu, 5) wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 6) wolne wnioski.

Organizacyjne zebranie T-wa Przyjaciół 85 p. strzelców Wileńskich. W dniu 22 bm odbyło się drugie z kolei wspólne zebranie organizacyjne w celu utworzenia T-wa przyjaciół 85 pułku strzelców wileńskich. Pierwsze zebranie odbyło się przed tygodniem pod przewodnictwem p. Wojewody Raczkiewicza. Wczorajszemu zebraniu przewodniczył admirał Borowski. T-wo będzie miało za zadanie utrzymywanie ściślejszej łączności z pułkiem oraz opiekę kulturalno oświatową i pomoc materalną dla żołnierzy tego pułku. W opracowaniu jest tego Statut tego T-wa które na następnym posiedzeniu ukonstytuje się definitywnie.

KOMUNIKATY. — Kasa Chorzych m. Wilna przypomina, że od składek za m. styczeń b. r., będą pobierane procenty zwłoki, oraz po tym terminie zaległe składki będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi!

RÓŻNE. — Pęknięcie drzew owocowych. Wyjątkowo wielkie mrozy w tym roku wyrzuciły b. dużo szkód w sadach owocowych (niezabezpieczonych) a nawet klony, kasztany i lipy ucięłyśmy znacznie.

Stobień uszkodzenia ca. się określić dopiero na wiosnę, mianowicie w okresie wegetacji.

Może się to odbić na wydajności drzew owocowych.

Msza św. za duszę Ś. p. Feliksa MALINOWSKIEGO b. dyrektora Banku na Antokolu odbędzie się dnia 23. II. we czwartek o godz. 8 rano w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu. Na nabożeństwo zaprasza krewnych i znajomych W D O W A.

Z SĄDÓW.

UKARANI RADJOPAJĘCZARZE. Przed kilku dniami sąd grodzki w Wilnie po rozpoznaniu sprawy szeregu osób postawionych w stan oskarżenia ze uprawiania radjopajęczarstwa skazał: Subocz Władysław, Jackiewicz Władysław, Wojtkowski Aleksandra Migacza Stanisława, Zaczuciuka Andrzeja, Szejnickiego Czesława, Andrzejkowskiego Mieczysława, Traczewskiego Kazimierza, Klementa Michała, Chylińskiego Juliana — wszystkich na ogólną sumę grzywny 305 zł., opłat sądowych 45 zł. oraz tytułem powództwa czynności na zapłatę łącznej sumy 336 zł i poniesienie kosztów prowadzenia sprawy w łącznej kwocie 135 zł.

ECHA ZAMACHU NA ASP. BIBILLO. W dniu 28 bm. Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpozna sprawę b. funkcjonariusza policji wileńskiej Manini, który swego czasu targnął się na życie swego przełożonego, komendanta rezerwy pol. asp. W. Bibillo.

GĄSIOROWSKI CONTRA RACHALSKI. Sprawa apelacyjna z prywatnego oskarżenia b. urzędnika Kuratorium szkolnego w Wilnie p. Rachalskiego przez Kuratora p. Gąsiorowskiego o zniesławienie wyznaczona została na dzień czwartego marca.

Bieg 16 km. ze strzelaniem o mistrzostwo armii. W dniu wczorajszym o godzinie 9 rano odbył się bieg 16 km. ze strzelaniem o mistrzostwo armii.

W biegu wzięło udział 78 zawodników. Bieg odbył się przy padającym śniegu, przy —4 stopniach mrozu.

Wyniki uzyskano następujące: Klasa I-sza. 1) por. Kasprzyk (21 d.p.) czas 1 godz. 41 m. 08. strzałom — 7 trafnych na 10 możliwych nota : 15,562, 2) strz. Skupien (21 d.p.) czas 1 godz. 35 min. 12, strzałom 5 trafnych nota 15, 3) kpr. Pawluskiewicz (21 d.p.) czas 1 godz. 41 m. 15, strzałom 3 trafnych nota 11,500.

4) st. strz. Mielski (21 d.p.) czas 1 g. 55 m. 36 s. strzałom 4 trafne nota 8,937. Ostateczna klasyfikacja zespołów mistrzostw Armii przedstawia się tak: 1) 21 d.p. nota za bieg 24 km. 40,00, nota za bieg 16 km. 50,990, nota za bieg 6 km. z przesz. 18,175, nota ogólna, nota ogólna 21 d.p. 109,174, 2) Szk. podchorążych nota ogólna 64,443, 3) 22 d.p.g. nota ogólna 63,624, 4) 19 d.p. nota ogólna 43,728, 5) 1 br. KOP., nota ogólna 41,165, 6) 1 dy. piech. Leg. nota ogólna 36,587, 7) 29 d.p. 8) 6 d.p. 9) 30 d.p. 10) 13 d.p., 11) 20 d.p. 12) 6 br. KOP., 13) 5 br. KOP., 14) 3 br. KOP., 15) 5 d.p., 16) 2 br. KOP., 17) 27 d.p.

Klasyfikacja jednostkowa mistrzostwa Armii. I klasa. 1) kl. 1) strz. Skupien 21 d.p. nota 35,000, 2) por. Kasprzyk 21 d.p. nota 30,662, 3) kpr. Pawluskiewicz 21 d.p. nota 29,400.

III Klasa. 1) kpr. Letowski Szk. Podch., 2) kpr. Bosiak 22 d.p., 3) kpr. Stomczyński Szk. podch., 4) kpr. Szumowski Szk. podch., 5) sierż. Zymański 1 d.p. leg., 6) ppor. Lisowski 13 dyw. Piech.

BIEG PAN. Dzisiaj o godzinie 10 rano odbędzie się bieg pan na przestrzeni 6 kilometrów. O ile zawodniczki nie poniosą w ostatniej chwili, jak się im w zwykłej zwyczaj zdarza, niespodziewanych defektów to startować ich będzie 14.

RAJÓ. Niedziela, dn. 24 lutego 1929 r. 10.15 — 11.45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 11.56 — 12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 — 14.00: Tr. z W-wy. Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 14.00 — 14.20: Tr. z W-wy. Odczyt. 14.20 — 14.40: Tr. z Warszawy Odczyt: „Styczny wielki”. 14.40 — 15.00: Tr. z W-wy. Odczyt. 15.15 — 17.30: Tr. z W-wy. Wykonanie symfonicznej z Filharmonii. 17.30 — 17.55: Auycja dla dzieci. 17.55 — 18.20: Wspomnienia histor. 18.20 — 18.40. Odczyt. 18.40 — 19.00: Audycja wesola. 19.00 — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.20 — 19.45: Tr. z W-wy. Odczyt. 19.45 — 20.00: Odczytanie programu na poniedziałek, komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00 — 20.25: Odczyt. 20.30 — 22.00: Trans. Koncertu Orkiestry Polskiego Radia. 22.00: Tr. z W-wy komunikaty P. A. T. polityjny, sportowy i inne oraz „Spacer detektorowy po Europie”.

Poniedziałek, dnia 25 lutego 1929 r. 11.56 — 12.10 Tr. z Warszawy, Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatralno-kinowy i chwilka literaska. 16. 0 — 16. 0: Chwilka strzelecka. 16.30 — 16.45: Komunikat L. O. P. P. 16.35 — 17.10: Audycja dla dzieci „Bajki”. 17.10 — 17.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.30 — 17.55: Odczyt. 17.55 — 18.50: Tr. z W-wy. Muzyka taneczna. 18.50 — 19.15: 19.10 — 19.35: Audycja recytac. 19.35 — 9.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 19. 15 — 20.00: Odczytanie programu na wtorek i sygnał czasu z Warsz. 20.00 — 20.25: Audycja wesola. 22.30 — 22.00: Koncert z Krakowa. 22.00: Tr. z Warszawy: Komunikaty P. A. T., polityjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

U nerwo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorka „Franciszka Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny wylny od ciężkich myśli sen. Doświadczona slynnych neurologów wykazały, że używanie wody Franciszka Józefa jest nieodzowne wskazuje, nawet w najcięższych wypadkach cierpienia mózgowych i mlecza pacierzowego. Zadać w aptekach i drogerjach.

GIEŁDA WARSZAWSKA 23 lutego 1929 r. Dewizy i waluty: Anglia 123,80 Sprz. 124,11 Kupno 123,49 Londyn 43,28 43,39 43,17 Paryż 34,83,5 34,92 34,75 Paga 26,44 26,50,5 26,37,5 Szwajcaria 171,52 171,95 17, 09 Sztokholm 228,35 228,95 227,75 Wiedeń 125,30 125,61 24,99 Włochy 46,74 46,86 46,62 Marka niem. 211,68

GIEŁDA WILEŃSKA. 22 lutego 1929 r. Listy Zasiawne 4 i pół proc. Wil. Banku Ziemsk. — 100 zł. — 518 Akcje Wileński Bank Ziemski — Zł. 125 — 182 — 180

OFIARY. — M Skowrońska dla wdowy z pięciorgiem dzieci zł. 3.

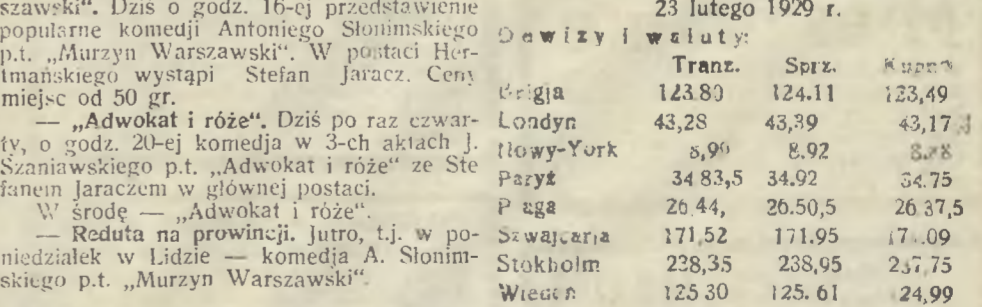
Ofiarownicy. Z Czytelników polecamy biedną matkę z 5-giem drobnych dziećmi, znajdującą się w niezbyt dobrej sytuacji w naturze, lub gotówce, przyjmując administracja „Stowa” dla „Biednej matki”.

FARBULE OBOWIĄZUJĄCE W WYROBIE SKÓRZANE KRAJOWEJ FABRYKI KOLORYT

Administrator i meljorant z długoletnią praktyką. Posiadam wykształcenie inżynierii rolnej w wyższym zakresie, — długoletnią praktykę w dziedzinie meljoracji łąk i drenowania pól, oraz administrację majątków ziemskich z założeniem kulturalnych łąk i pastwisk na torfowiskach. Samodzielnie sporządzenie planów projektów meljoracyjnych z uzyskaniem na te cele poz. czk. państwowej.

Łaskawe oferty: do redakcji Stowa dla W. M.

Od Administracji Do dzisiejszego Numeru „Stowa” załączamy nadawcze blankiety czekowe na P. K. O., prosząc naszych prenumeratorów o wyrównanie zaległości oraz o przedpłatę na MARZEC.



POCISK ZAKŁADY AMUNICYJNE

Wyszła z druku nowa książka! Białorusko - Polski Słownik Podręczny obejmująca 15.000 słów białoruskich. OPRACOWANIE B. DRUCKIEGO-PODBERESKIEGO. Redakcja członka Białoruskiego T-wa Naukowego w Wilnie W. Hryszkiewicza CENA Zł. 7 za egzemplarz. Księgarnie otrzymują rabat. Nabywcy, otrzymujący ze składu głównego co najmniej 5 egzemplarzy, korzystają z rabatu! SKŁAD GŁÓWNY: Wydawnictwo Wileńskie — Wilno, ul. Kwaznelna Nr 23.

